

PRZEGLĄD CZASOPISM

Liturgia Sacra 19 (2013), nr 1, s. 205–209

DIAKON 7–8 (2010–2011)

Podwójny numer czasopisma ukazał się po dłuższej przerwie, spowodowanej głównie zmianą redakcji i wydawcy. O zmianę i przejęcie redagowania czasopisma poprosił biskupa opolskiego Andrzeja Czaję lubelski krąg diakonacki na czele z dotychczasowym redaktorem naczelnym, dr hab. Markiem Marczewskim z KUL-u, który od dziesięcioleci zaangażowany jest w popieranie stałego diakonatu w Polsce. Zgodę na kontynuowanie wydawania czasopisma wyraził również dotychczasowy wydawca, jakim było Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia z Lublina (od 2004 r. wydano 6 numerów).

Nowej redakcji podjął się Instytut Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, a wydawania — Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Powołano nową Radę Naukową, a także Zespół Redakcyjny i Zespół Recenzentów. Redaktorem naczelnym został autor niniejszych słów.

Czasopismo poświęcone jest promocji stałego diakonatu w Polsce. Pisze o tym we *Wprowadzeniu* do tego numeru Biskup Opolski. Diakonatu stałego

od lat leży mi na sercu. Zdaję sobie sprawę, że diakonatu stałego należy do struktury Kościoła i przypomina o podstawowej funkcji Kościoła, który został wezwany do służby (diakonii), co bardzo mocno związane jest z posoborową eklezjologią — *communio*. Wydawanie specjalistycznego czasopisma w Opolu wpisuje się w podjęte ostatnio działania, których ukoronowaniem stało się wprowadzenie posługi diakona stałego w diecezji opolskiej (s. 3).

Treść numeru 7–8 stanowią głównie materiały z przeprowadzonego w Opolu sympozjum *Diakonatu stałego w służbie lokalnego Kościoła*, zorganizowanego przez

wydziałowy Instytut Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej UO (18 V 2011 r.). Omawiany numer zamieszcza na wstępie biskupi *Dekret wprowadzający w diecezji opolskiej posługę diakona stałego* (s. 7). W dekreście biskup uzasadnia, w oparciu o teologiczne i pastoralne przesłanki, potrzebę wprowadzenia w diecezji posługi stałego diakona. Zagadnienia te szerzej omawia w *Liście pasterskim o diakonacie stałym* z 19 IV 2012 r. (s. 9–10) oraz w artykule (referacie z sympozjum) *Dlaczego stały diakonat w diecezji opolskiej? Uzasadnienie teologiczne* (s. 11–18).

Kolejny artykuł omawia *Sposób wprowadzania diakonatu stałego w diecezji opolskiej oraz opolski program formacyjny* (s. 19–27), autorstwa piszącego te słowa, który stwierdza na początku, że starania o wprowadzenie w diecezji stałego diakonatu podejmował już abp Alfons Nossol, a po dyskusjach na zwołanym przez niego I Synodzie Diecezjalnym (2002–2005) podjęto uchwałę zachęcającą parafie do wprowadzenia nowej posługi:

Zachęca się parafie, w których zachodzi taka potrzeba, aby rozważyły możliwość wprowadzenia posługi stałego diakona. Kandydaci do tej posługi, również żonaci, muszą jednak spełniać warunki określone w prawie kościelnym (statut nr 43).

Starania o wprowadzenie stałego diakonatu intensywnie kontynuował jego następca, bp A. Czaja. Po licznych jego wystąpieniach i dyskusjach w różnych gremiach, pozytywną decyzję przegłosowały 30 III 2011 r. Rada Kapłańska i tego samego dnia konsultorzy diecezjalni. W drugiej części artykułu autor omawia program formacyjny kandydatów do stałego diakonatu. w przywydziałowym Ośrodku Formacyjnym, zwłaszcza dwuletnie studia uzupełniające dla kandydatów posiadających magisterium z teologii.

Artykuł Marka Marczewskiego, *Diakonaty stałe w starożytności chrześcijańskiej i po Soborze Watykańskim II* (s. 31–44), ukazuje związek, jaki istnieje pomiędzy rozumieniem diakonatu stałego w czasach patrystycznych a odkrytym w dobie *Vaticanium II* służebnym wymiarem (obraz Chrystusa–Sługi) hierarchicznej struktury Kościoła, do istoty którego należy równie stała posługa diakona.

W obszernym artykule ks. Ryszard Selejdak (Rzym) przedstawia *Formację intelektualną i pastoralną diakonów stałych w Kościele powszechnym* (s. 45–63). Autor w oparciu o własne badania i długoletnie doświadczenia w pracach Kongregacji Edukacji Katolickiej zwraca uwagę na konieczność solidnej i integralnej formacji kandydatów do diakonatu stałego. Formacja ta winna być intelektualna, obejmująca naukowe studium dyscyplin teologicznych na wydziałach lub wyższych instytutach, a także pastoralna, przygotowująca kandydatów w aspekcie teoretycznym i praktycznym do przyszłej pracy duszpasterskiej.

W omawianym numerze mamy wystąpienia dwóch diakonów, którzy dzielą się głównie swoimi doświadczeniami. Diakon Tony Schmitz (Aberdeen) pisze o *Diakonii w diecezji i w parafii* (s. 65–75), wskazując na różne możliwości realizacji potrójnej diakonii (liturgii, słowa i miłosierdzia) w diecezji lub w parafii, zawsze jednak w pełnej łączności z biskupem i proboszczem. Drugi diakon, Christian Ga-

wenda (Kolonia), dzieli się uwagami na temat *Stały diakonat w diecezji kolońskiej* (s. 83–85). Opisuje swoją formację w Arcybiskupim Instytucie Stałego Diakonatu (powołany do istnienia w 1969 r. przez kard. Höffnera), a także swoją posługę diakona w parafii.

W dziale „Dokumenty” opublikowano *Wyjaśnienie Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w sprawie udziału diakonów w przyrzeczeniach kapłańskich podczas Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek* (s. 79–80). Dokument uzasadnia negatywną odpowiedź Kongregacji. Do odnowienia przyrzeczeń kapłańskich wezwani są tylko prezbiterzy, „ponieważ razem z biskupem uczestniczą w tym samym kapłaństwie i posłannictwie Chrystusa”, a na diakonów „nakłada się ręce «nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi»” (KK 29).

Kolejny dział czasopisma, to „Recenzje i bibliografia”. Marek Marczewski recenzuje ważną pozycję (rodzaj podręcznika) Stefana Sandra (diakona i dra teologii z Osnabrück), pt. *Das Amt des Diakons. Eine Handreichung*, Freiburg – Basel – Wien, Herder 2008, ss. 176 (s. 89–96). Tenże sam autor opracował *Niemieckojęzyczną bibliografię dotyczącą diakonatu (2010–2011)* (s. 97).

Ostatni dział obejmuje „Wydarzenia”. Ks. prof UO Erwin Mateja zamieszcza obszernie sprawozdanie: *Symposium na temat „Diakonat stały w służbie lokalnego Kościoła” (Opole, 18 V 2011)* (s. 101–102). Ostatnia informacja to: *Nowe ośrodki formacji diakonów stałych w Polsce* (s. 103). Nowe ośrodki formacji stałych diakonów zostały powołane w Elku i Szczecinie.

Ks. H.J. Sobeczko

STUDIA GREGORIAŃSKIE 6 (2013)

Kolejny, szósty rocznik *Studiów Gregoriańskich* zwyczajowo ukazał się tuż przed rozpoczęciem Ogólnopolskiego Kursu Śpiewu Gregoriańskiego w Poznaniu. Redaktor naukowy periodyku, ks. Mariusz Białkowski, dodatkowo zaplanował ten zeszyt jako upamiętnienie postaci wielkiego gregorianisty i ojca semiologii — Eugène Cardine’a w 25 rocznicę jego śmierci. Wkład tego charyzmatycznego benedyktyna w powstanie i rozwój tej gałęzi wiedzy o chorale gregoriańskim jest niepodważalny; trudno dziś wyobrazić sobie poprawne wykonawstwo śpiewów chorałowych bez gruntownej znajomości znaczenia i roli znaków neumatycznych w najstarszych kodeksach liturgicznych. Poprawne znaczy w tym wypadku zgodne z intencjami średniowiecznych notatorów. A tych nie da się prawidłowo odczytać bez znajomości semiologii.

Na materiał naukowy recenzowanego zeszytu złożyły się zatem artykuły głównie z zakresu semiologii. Otwiera go piśmienna wersja referatu stanowiącego swo-

isty „testament” o. E. Cardine’a, ogłoszonego w Luksemburgu w 1984 r., — cztery lata przed śmiercią, a więc w momencie, w którym ludzie nauki i sztuki często podejmują wysiłek zsyntezowania swego dorobku, uzupełniają go i przepracowują. Artykuł, zatytułowany *Granice semiologii w śpiewie gregoriańskim* (s. 9–23), jest właśnie takim podsumowaniem wiedzy, jaką autor posiadał w ciągu wielu lat pracy badawczej. Treść tego artykułu (i jednocześnie „naukowy *leitmotiv*” E. Cardine’a) można sprowadzić do relacji między trzema kluczowymi węzłami „stawania się” utworu gregoriańskiego: skryptor – semiolog – interpretator. Pominięcie środkowego węzła z pewnością prowadzić będzie do nieautentycznego wykonawstwa, niezgodnego z zamierzeniem notatora, który przecież pragnął w sposób maksymalnie wierny przekazać pisemnie sposób śpiewania w jego czasach.

Dom Eugène Cardine nie ustanowił egzekutora swojego testamentu, ale nie ma wątpliwości, że Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów nad Śpiewem Gregoriańskim (*Associazione Internazionale Studi di Canto Gregoriano* — AISCGre) wraz z poszczególnymi sekcjami narodowymi (w tym polską) rolę takiego wykonawcy sprawuje, m.in. przez organizację kongresów naukowych, takich jak ostatni — dziewiąty — odbyty w Poznaniu w 2011 r. Wśród przedłożeń, jakie wówczas zostały zaprezentowane, w szóstej edycji *Studiów Gregoriańskich* opublikowane zostały dwa.

Pierwszy, autorstwa Heinricha Rumphorsta, *Relacja pomiędzy notacjami sankt-galleńską i mezeńską* (s. 25–69) to analiza związków między najstarszymi przekazami chorałowymi dwóch wielkich rodzin neumatycznych. Obfity materiał źródłowy dołączony do artykułu pomaga zrozumieć postępowanie badawcze autora. Konkluzja może być zaskakująca wyłącznie dla osób patrzących na chorał jak na śpiew muzealny (żeby użyć określenia ks. prof. Ireneusza Pawlaka). Mimo różnic w warstwie paleograficznej, semiologia odkrywa istotną zgodność w interpretacji znaków. Niezależnie od sposobu zapisania melodii, skryptorzy zaskakująco zgodnie starali się przekazać ówczesny sposób wykonania.

Drugi tekst, Franza Karla Prassla (s. 71–107), pt. *Rękopisy z Sankt Gallen jako wyraz tradycji wykonawczej* wykazuje jeszcze większą inklinację w stronę historii. Autor na podstawie kilku całych śpiewów i kilku wyselekcjonowanych miejsc występujących w pięciu kodeksach analizuje zmiany, jakie zachodziły w warstwie notacyjnej w ciągu nieco ponad półtora wieku, od 920 do 1050 r. Miejsca te porównał z tymi samymi występującymi w dwóch manuskryptach spoza St. Gallen: Laon i Metz. Idea była frapująca: zbadać, jak zachowują się skryptorzy wobec określonych problemów interpretacyjnych (np. wewnętrzna dynamika *torculusa*, artykulacja neumatyczna w najniższym punkcie, akcentuacja istotnych sylab i modalne profilowanie ważnych interwałów — s. 81). Badania autora są częścią programu zarysowanego jeszcze w 2003 r., a który miał na celu weryfikację tezy, w myśl której rękopis chorałowy, zwłaszcza pochodzący z X w., zawiera także informację o interpretacji tych śpiewów dokonanej przez konkretnego wykonawcę (s. 71). W skrócie

chodzi o to, że w zapisie neumatycznym można wskazać obok elementów będących częścią uniwersalnego przekazu także zachowane ślady indywidualności skryptora.

I podobnie, jak autor poprzedniego artykułu, F. Prassl także odkrywa przed czytelnikiem „wyjątkowy konsensus w retoryczno-muzycznym wyrażaniu śpiewów” (s. 105). Dzieje się tak nawet w odniesieniu do rękopisów, które można by uznać za dekadencje.

Trzeci, ostatni artykuł, niezwiązany bezpośrednio z tematyką zeszytu, jest autorstwa Słowaczki Janki Bednárikovej. Praca *Najstarsze muzyczne świadectwa kultury muzycznej na Słowacji* (s. 109–162) stanowi przegląd aktualnego stanu wiedzy na temat adiestematycznych zabytków muzycznych zachowanych w archiwach i bibliotekach słowackich. Autorka wlicza 18 fragmentów, które po kolei opisuje, dołączając fotogramy niektórych.

Nie wdając się w polemikę (nie miałem możliwości adjustacji opisywanych zabytków), chciałbym doprecyzować informację autorki o nieobecności antyfony *Nox praecessit* w źródłach proveniencji zakonnej (s. 121, autorka cytuje oryginalny chyba zapis *praecessit*). Otóż, wbrew jej stanowisku, antyfona ta (tekst z Rz 13,12) występuje w antyfonarzach zakonnych. Służę przykładami: pauliński Z53 pochodzący z Zagrzebia, obecnie w Bibliotece OO. Paulinów na Jasnej Górze (kilkakrotnie: w III nokturnie oraz w nonie niedziel Adwentu), krzyżacki Mar F408 z Biblioteki PAN w Gdańsku (w tych samych miejscach, choć nie zawsze da się to stwierdzić z powodu defektu księgi). Owszem, liturgia tych wspólnot mocno zbliżyła się do diecezjalnej, niemniej warto byłoby to odnotować. J. Bednárikova oparła swój wywód na pomnikowej pracy R.-J. Hesberta *Corpus Antiphonarium Officii*, jak wiadomo, przekazującej zawartość najstarszych źródeł, stąd nie mogły się w niej znaleźć rękopisy krzyżackie czy paulińskie.

Tradycyjnie zawartość zeszytu uzupełniają recenzje. W opisywanym zeszycie znalazły się dwie: włoskiego odpowiednika (38, 2012) oraz hiszpańskiego (3, 2008–2010), obie pióra redaktora naukowego, ks. M. Białkowskiego. On też jest autorem krótkiej przedmowy (s. 7–8) oraz przekładu na język polski artykułu dom E. Cardine’a, napisanego w języku włoskim.

Czesław Grajewski

